I Księga Królewska

Rozdział 8

**Przeniesienie Skrzyni Przymierza do świątyni**

**1**. Wtedy zgromadził Salomon starszych izraelskich i wszystkich naczelników plemion, przywódców rodów izraelskich, u siebie, u króla Salomona w Jeruzalemie, aby przenieść Skrzynię Przymierza Pańskiego z Miasta Dawida, czyli Syjonu. **2**. Zgromadzili się więc na święto u króla Salomona wszyscy mężowie izraelscy w miesiącu Etanim, to jest w miesiącu siódmym. **3**. A gdy przybyli wszyscy starsi izraelscy, kapłani podnieśli Skrzynię **4**. I przenieśli Skrzynię Pańską oraz Namiot Zgromadzenia wraz ze wszystkimi świętymi przyborami, które były w Namiocie; przenieśli je kapłani i lewici, **5**. Król Salomon zaś i cały zbór izraelski, wszyscy, którzy się zgromadzili u niego przed Skrzynią, składali ofiary z owiec i wołów w tak wielkiej ilości, że nie można ich było zliczyć ani porachować. **6**. Kapłani wnieśli Skrzynię Przymierza Pańskiego na jej miejsce do przybytku wewnętrznego świątyni, do miejsca najświętszego, pod skrzydła cherubów. **7**. Cheruby bowiem miały skrzydła rozpostarte nad miejscem dla Skrzyni, tak iż cheruby okrywały Skrzynię i jej drążki z wierzchu. **8**. Drążki te zaś były tak długie, że końce ich widać było ze świątyni z przedniej strony miejsca najświętszego, nie było ich jednak widać z zewnątrz. Tam są one aż do dnia dzisiejszego. **9**. W Skrzyni nie było nic oprócz dwóch kamiennych tablic, które tam złożył Mojżesz pod Chorebem, gdzie Pan zawarł przymierze z synami izraelskimi po ich wyjściu z ziemi egipskiej. **10**. Gdy zaś kapłani wychodzili ze świątyni, obłok napełnił przybytek Pański, **11**. Tak iż kapłani nie mogli tam ustać z powodu tego obłoku, aby pełnić swoją służbę, gdyż chwała Pańska napełniła świątynię Pańską.

**Poświęcenie świątyni**

**12**. Wtedy Salomon rzekł: Pan powiedział, że będzie mieszkał w mroku! **13**. Zbudowałem ci oto dom ten na mieszkanie, Siedzibę, abyś tu przebywał na wieki! **14**. Po czym król odwrócił się i pobłogosławił całe zgromadzenie izraelskie, a całe zgromadzenie izraelskie stało, **15**. I rzekł: Błogosławiony niech będzie Pan, Bóg Izraela, który w mocy swojej spełnił to, co wyrzekł swoimi ustami do Dawida, mojego ojca, mówiąc: **16**. Od dnia, w którym wyprowadziłem mój lud, Izraela, z Egiptu, nie wybrałem spośród wszystkich plemion izraelskich żadnego miasta, aby w nim wybudowano dom na mieszkanie dla imienia mojego, wybrałem natomiast Dawida, aby stał na czele mojego ludu izraelskiego. **17**. Dawid, mój ojciec, zamyślał wprawdzie zbudować przybytek imieniu Pana, Boga Izraela, **18**. Lecz Pan rzekł do Dawida, mojego ojca: Iż zamierzałeś zbudować dom dla imienia mojego, postąpiłeś dobrze, tak zamyślając, **19**. Jednak nie ty będziesz budował ten dom, ale twój syn, twój prawowity potomek, on zbuduje dom imieniu mojemu. **20**. I Pan dotrzymał swojego słowa, jakie wypowiedział, i ja wszedłem w miejsce Dawida, mojego ojca, i zasiadłem na tronie izraelskim, jak powiedział Pan, i ja zbudowałem dom imieniu Pana, Boga Izraela. **21**. I przygotowałem tam miejsce dla Skrzyni, w której złożony jest Zakon Przymierza Pańskiego, jakie zawarł Pan z naszymi ojcami, gdy wyprowadził ich z ziemi egipskiej. **22**. Potem Salomon stanął przed ołtarzem Pana wobec całego zgromadzenia izraelskiego, wyciągnął swoje dłonie ku niebu **23**. I rzekł: Panie, Boże Izraela! Nie ma ani na niebie w górze, ani na ziemi w dole takiego Boga jak Ty, który dotrzymujesz przymierza i okazujesz łaskę wobec swoich sług, którzy chcą z całego serca być z tobą, **24**. Który dotrzymałeś swojemu słudze Dawidowi, mojemu ojcu, tego co, mu obiecałeś; swoimi ustami obiecałeś, a w swojej mocy spełniłeś, jak to jest dzisiaj. **25**. Teraz więc, Panie, Boże Izraela, dotrzymaj twojemu słudze Dawidowi, mojemu ojcu, tego, co mu obiecałeś, mówiąc: Nie zabraknie ci przed moim obliczem męskiego potomka, który by zasiadał na tronie izraelskim, jeśli tylko synowie twoi pilnować będą swej drogi i postępować tak, jak ty postępowałeś przede mną. **26**. Teraz więc, Boże Izraela, potwierdź, proszę, swoje obietnice, jakie wypowiedziałeś do swojego sługi Dawida, mojego ojca. **27**. Lecz czy naprawdę zamieszka Bóg na ziemi? Oto niebiosa i niebiosa niebios nie mogą cię ogarnąć, a cóż dopiero ten dom, który zbudowałem?! **28**. Wejrzyj na modlitwę swojego sługi i na jego błaganie, Panie, Boże mój, wysłuchaj wołania i modlitwy, jaką twój sługa zanosi dziś do ciebie. **29**. Niechaj twoje oczy będą otwarte nad tym domem nocą i dniem, nad tym miejscem, o którym powiedziałeś: Tam będzie imię moje, abyś wysłuchał modlitwy, jaką twój sługa będzie zanosić na tym miejscu. **30**. Zechciej wysłuchać błagania twojego sługi i twojego ludu izraelskiego, gdy będą się modlić na tym miejscu. Tak, wysłuchaj w miejscu, gdzie przebywasz, w niebie, a wysłuchując, racz odpuścić! **31**. Jeżeli ktoś zgrzeszy przeciwko swojemu bliźniemu i zostanie zmuszony do przysięgi, że się przeklnie, i przyjdzie z tą przysięgą przed twój ołtarz w tym przybytku, **32**. To Ty usłysz w niebie tę przysięgę, wkrocz i oddaj sprawiedliwość swoim sługom: niech grzesznik będzie poczytany za grzesznika i jego czyn spadnie na jego głowę, niewinny zaś otrzyma zadośćuczynienie, aby mu zostało oddane według jego sprawiedliwości. **33**. Gdy twój lud izraelski zostanie pobity przez nieprzyjaciela za to, że zgrzeszyli przeciwko tobie, lecz potem nawrócą się do ciebie, wyznają twoje imię i będą się modlić i błagać cię w tym przybytku, **34**. To Ty usłysz to w niebie i odpuść grzech twojego ludu izraelskiego i pozwól im wrócić do ziemi, którą dałeś ich ojcom. **35**. Gdy niebiosa będą zamknięte i nie będzie deszczu, dlatego że zgrzeszyli przed tobą, lecz potem będą się modlić na tym miejscu i wyznawać twoje imię, i odwrócą się od swojego grzechu, gdyż ich poniżyłeś, **36**. To Ty usłysz to w niebie i odpuść grzech twoich sług i twojego ludu izraelskiego, bo Ty uczysz ich drogi dobrej, jaką mają kroczyć; a potem spuścisz deszcz na twoją ziemię, którą dałeś twojemu ludowi w dziedziczne posiadanie, **37**. A gdy nastanie głód w ziemi i gdy przyjdzie zaraza, śnieć, rdza, szarańcza, gdy jego nieprzyjaciel udręczy go w którymś z miast jego ziemi, gdy nastanie jakakolwiek plaga, jakakolwiek choroba, **38**. Wtedy wszelką modlitwę, wszelkie błaganie, jakiekolwiek wypowie poszczególny człowiek lub cały twój lud izraelski, kto tylko odczuje to w swoim sercu jako cios i wzniesie swoje dłonie ku temu przybytkowi, **39**. Ty racz wysłuchać w niebie, w miejscu, gdzie mieszkasz, i odpuścić, i wkroczyć, i dać każdemu według wszystkich jego postępków, Ty bowiem znasz jego serce, gdyż Ty jedynie znasz serca wszystkich synów ludzkich, **40**. Aby się ciebie bali po wszystkie dni swojego życia w ziemi, którą dałeś naszym ojcom. **41**. A także cudzoziemca, który nie należy do twojego ludu izraelskiego, a przyjdzie z ziemi dalekiej ze względu na twoje imię - **42**. Usłyszą bowiem o twoim wielkim imieniu i o twojej potężnej mocy, i o twoim wyciągniętym ramieniu - gdy tedy przyjdzie i modlić się będzie w tym przybytku, **43**. Ty racz wysłuchać w niebie, w miejscu, gdzie mieszkasz, i spełnić to wszystko, o co woła do ciebie ten cudzoziemiec, aby wszystkie ludy ziemi poznały twoje imię i bały się ciebie, jak twój lud izraelski, i aby wiedziały, że twoje imię wymieniane jest w tym przybytku, który zbudowałem. **44**. Gdy twój lud wyruszy na wojnę przeciwko swojemu nieprzyjacielowi, drogą, którą Ty ich wyślesz, i pomodlą się do Pana, zwróceni w stronę miasta, które wybrałeś, i w stronę przybytku, który zbudowałem dla twojego imienia, **45**. Ty racz wysłuchać w niebie ich modlitwy i błagania i uznać ich prawo. **46**. Lecz jeśli zgrzeszą przeciwko tobie - gdyż nie ma człowieka, który by nie zgrzeszył - i Ty rozgniewawszy się na nich wydasz ich w ręce nieprzyjaciela, i uprowadzą ich zaborcy ich do ziemi nieprzyjacielskiej, dalekiej czy bliskiej - **47**. I wezmą to sobie do serca w ziemi, do której zostali uprowadzeni, i nawrócą się do ciebie, i będą cię błagać w ziemi tych, którzy ich uprowadzili, powiadając: Zgrzeszyliśmy i zawiniliśmy, i postąpiliśmy bezbożnie, **48**. I nawrócą się do ciebie z całego swego serca i z całej swojej duszy w ziemi swoich nieprzyjaciół, którzy ich uprowadzili, i będą się modlić do ciebie zwróceni w stronę swojej ziemi, którą dałeś ich ojcom, i w stronę miasta, które wybrałeś, i w stronę przybytku, który zbudowałem dla imienia twojego, **49**. Ty racz wysłuchać w niebie, w miejscu, gdzie mieszkasz, ich modlitwy i błagania i uznać ich prawo, **50**. I odpuścić twojemu ludowi to, czym zgrzeszyli przeciwko tobie, i wszystkie wykroczenia, którymi zawinili przeciwko tobie, i wzbudzić litość nad nimi u tych, którzy ich uprowadzili, aby się nad nimi zlitowali. **51**. Gdyż twój to lud i twoje dziedzictwo, które wyprowadziłeś z Egiptu, z samego środka tygla żelaznego. **52**. Niechże tedy twoje oczy będą otwarte na błaganie sługi twojego i na błaganie twojego ludu izraelskiego, abyś ich wysłuchał, ilekroć zawołają do ciebie. **53**. Gdyż Ty wybrałeś ich sobie na własność ze wszystkich ludów ziemi, jak obiecałeś przez Mojżesza, sługę twojego, kiedy wyprowadzałeś naszych ojców z Egiptu, Panie, Boże! **54**. A gdy Salomon dokończył wszystkich swoich modlitw do Pana i wszystkich tych błagalnych próśb, powstał ze swojego miejsca przed ołtarzem Pana, gdzie klęczał na kolanach z rękami wzniesionymi ku niebu, **55**. A wstawszy, pobłogosławił całe zgromadzenie izraelskie, mówiąc donośnym głosem: **56**. Błogosławiony niech będzie Pan, który dał wytchnienie swojemu ludowi izraelskiemu, tak jak to obiecał; ziściła się każda obietnica z wszystkich jego dobrych obietnic, jakie dał przez Mojżesza, sługę swojego. **57**. Niech Pan, Bóg nasz, będzie z nami, jak był z naszymi ojcami, niech nas nie opuści ani nas nie porzuci, **58**. Niech raczej skłoni nasze serca ku sobie, abyśmy postępowali wszystkimi jego drogami, przestrzegając jego przykazań i ustaw, i praw, jakie nadał naszym ojcom, **59**. I niech będą te moje słowa, którymi błagałem Pana, blisko Pana Boga naszego w dzień i w nocy, aby potwierdził prawo swojego sługi i prawo swojego ludu izraelskiego, stosownie do potrzeb każdego dnia, **60**. Aby poznały wszystkie ludy ziemi, że Pan jest Bogiem i nie ma innego. **61**. Niech będzie wasze serce szczere wobec Pana, Boga naszego, abyście postępowali według jego ustaw i przestrzegali jego przykazań, jak to jest dzisiaj. **62**. Następnie król i z nim cały Izrael składali ofiary Panu. **63**. Salomon złożył jako ofiarę pojednania Panu dwadzieścia dwa tysiące sztuk bydła i sto dwadzieścia tysięcy owiec; w ten sposób poświęcili przybytek Pański król i wszyscy synowie izraelscy. **64**. Tego samego dnia poświęcił król środek dziedzińca, który był przed domem Pana, złożywszy tam ofiarę całopalną i ofiarę z pokarmów, i tłuszcz ofiar pojednania. Ołtarz spiżowy bowiem, który był przed Panem, był za mały, aby pomieścić ofiary całopalne i ofiary z pokarmów, i tłuszcz ofiar pojednania. **65**. Tak to obchodził Salomon w owym czasie tę uroczystość, a wraz z nim cały Izrael, ogromne zgromadzenie ludu, od wejścia do Chamat aż po Rzekę egipską, przed Panem, Bogiem naszym, przez dwakroć po siedem dni, razem tedy czternaście dni. **66**. Ósmego dnia zaś rozpuścił lud. Błogosławili więc króla i odeszli do swoich namiotów, radośni i dobrej myśli z powodu wszelkiego dobra, jakie Pan wyświadczył Dawidowi, swojemu słudze, i Izraelowi, swojemu ludowi.

© Towarzystwo Biblijne w Polsce, Warszawa, 1975

aktualizacja modułu: 2020-07-01